

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-toj w po-  
łudnie i o godzinie 6-tej  
wieczorem.

PRENUMERATA wyno-  
si w Krakowie: miesię-  
cznie 2 kor., kwartalnie  
kor. 6. za jednorazowe  
zanoszenie do domu do-  
placa się 40 hal., za dwu-  
razowe 60 hal.

Na prowincji: miesię-  
cznie kor. 2 hal. 70, kwar-  
talnie kor. 8. W państwie

Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za nieopłacone nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca  
warazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 hal. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 19

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na  
wydanie wiecz. wynosi  
miesięcznie w mieście  
z odnośnikiem do domu  
koronę.

Numer połudn. 10 hal. wie-  
czorny 4 hal. Listy pie-  
niężne przekazywane prenu-  
meratę i inseraty, franco  
do Administracji „Głosu  
Narodu“. — Prenumeratę  
oprócz upoważnionych a-  
gencji przyjmuje każdy  
urząd pocztowy w obrębie  
monarchji w państwie  
niemieckiem. Reklamacje

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowym „Głosu Narodu“, ród ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 8  
Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal. skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz  
każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamieszane ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż  
Hausmanna w Wiedniu Haasenstein & Vogler M. Opelik, M. Dukas, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, E. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie  
J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Treviso, F. Jones & Cie.

Nr. 342

Kraków, środa 29 lipca 1908 r.

Rok XVI.

## Spory między katolikami we Francji.

Katolicka akcja społeczna we Francji po-  
siada wszystkie ujemne strony ruchów spo-  
łecznych i politycznych francuskich. Brak jej  
karność i centralizacji, rozbija się na partyku-  
larne kluby i kółka, nie posiada ani wspólnych  
celów ani wspólnych metod działania. Ten  
klubizm i brak karność odbił swoje piętno  
nawet na tak międzynarodowym ruchu, jakim  
jest socjalna demokracja francuska. I na nią  
wywarły wpływ tradycyjne przyzwary „narodo-  
we“ i z trudem tylko utrzymuje się w niej  
jedność, ciągle rozrywana i znowu przywraca  
na nagle na kongresach partyjnych.

Katolicy nie wyplenili dotąd jeszcze swych błę-  
dów. Od r. 1870, od czasu rozpoczęcia akcji  
społecznej przez hr. de Mun, zaznaczała się w  
ich działalności ciągła rozbieżność dróg i kie-  
runków. I tak aż do wydania encykliki „Re-  
rum novarum“ różniła ich kwestja t. zw.  
„interwencji państwowej“ (rozstrzygnięta już np.  
w Niemczech) czyli kwestja, czy państwo spo-  
winnio nastawodawczo regulować sprawy spo-  
łeczne. Nadto wystąpiły różnice inne, np. czy  
ograniczyć akcję społeczną do aktów dobro-  
wolnych miłości chrześcijańskiej, czy też wpro-  
wadzić przymus państwowy, albo czy popierać  
republikę czy też ruch monarchistyczny itp.

Ta ostatnia kwestja najwięcej wywołuje  
dotąd antagonizmów i najwięcej szkodzi spra-  
wie katolickiej. I obecnie zaostrzyła się nie-  
zwykle skutkiem listu biskupa z Cambrai do  
dyrektora jednej ze szkół, znajdującej się w  
jego diecezji, a potępiającego ruch t. zw. Sillon-  
istów, kierowany przez młodą a wymowną  
Marka Sangnier. Biskup zarzuca kółkom  
„Sillonu“, będącym ośrodkami samokształcenia  
społecznego młodzieży katolickiej, że lekcewa-  
żą powagę kościelną, że prowadzą nielojalną  
propagandę swych zasad, walczą z innymi ka-  
tolikami, napadają na instytucje katolickie,  
czepiają się biskupów a nawet dworu rzym-  
skiego itp.

Wobec tego nie od rzeczy będzie wyjaś-  
nić charakter i cele „Sillonu“\*).

„Sillon“ (bruzda) jest to pismo (dwutygo-  
dnik) literacko-społeczne, założone w Paryżu  
w r. 1894 przez grono kat. akam. pod hasłem:  
„Trzeba iść do prawdy całą swoją duszą“. Wkrótce  
wytworzyło się około redakcji „Sillonu“ i w  
ścisłej z nią łączności kółko młodzie-  
ży pracującej i kształcącej się w dziedzinie  
 nauk społecznych. W domu inżyniera Marka  
Sangnier zbierała się co tydzień młodzież aka-  
demicka, rzemieślnicza i handlowa na wspólne  
 pogadanki socjalne. To był początek potęż-  
nego ruchu religijno-społecznego, który li-  
czył w r. 1902 w samym Paryżu 40 kółek  
kształcącej się młodzieży, przeszło zaś 600 na  
prowincji, obejmował 18 domów ludowych, ur-  
ządza zgromadzenia, wydaje pisma itd. Głównie

ne zadanie kółek streszcza się w uprawianiu  
s t u d y ó w s o c j a l n y c h, zwłaszcza wśród  
stowarzyszeń terminatorów, pielęgnowaniu du-  
cha samodzielności, zaznajamianiu członków z  
współczesnym ruchem katolickim i zawiązywa-  
niu braterskich stosunków między różnymi  
kółkami młodzieży. Idee swojej rozwijają Kółka  
w odczytach, artykułach gazet i czasopism.  
Najswobodniejsze koleżeństwo i równość pa-  
nują między akademikami a robotnikami. „Sil-  
lon“ założył „pracownię socjalną“, urządza  
wędrownki artystyczne do kościołów, muzeów,  
wystaw, przedsięwzięcia ekonomicznych itp.,  
kładąc nacisk tak na wyrobienie sądu nauko-  
wego jak i zmysłu piękna i sztuki.

Przywódcą całego ruchu jest Marek Sa-  
ngnier, były oficer, człowiek rozległej inteli-  
gencji gorącego serca, który łączy zary i głębie  
religijnego mistycyzmu z wybitnym talentem  
organizacyjnym. A przytem jest to katolik cał-  
kiem nowoczesny, ukochał całą duszą cywili-  
zację naszego wieku, niema w nim ani cienia  
fanatyzmu, ani śladu zacieśnienia, które nazy-  
wa się „klerikalizmem“. Marek Sangnier na-  
technął cały ruch duchem szczerze republi-  
kańskim; to jest kamieniem obrazy dla arysto-  
kracji francuskiej, hołdującej mrzonkom rojal-  
istycznym. „Co się przeżyło i przetrwało, pi-  
szę p. Sangnier — co dobiło się własną ręką,  
niech przepadnie niepowrotnie — a my dalej  
zgodnie z wymaganiami wieku prowadźmy wiel-  
kie dzieło ewolucji i odrodzenia narodowe-  
go“.

„Tradycja niezmienna, skostniała, tradycja  
polegająca wyłącznie na konserwowaniu daw-  
nej wielkości i dawnego blasku prowadzi siłą  
rzeczy do marazmu starczego. Nasze credo po-  
lityczne jest tradycja żyjąca i w rozwoju swym  
stosująca się do potrzeb czasu, tradycja idą-  
ca ręką w rękę z postępem, zgodnie z potrze-  
bami naszego wieku i z ideałami kulturalnymi  
chrześcijaństwa“. To zdanie charakteryzuje dość  
wyraźnie ruch „Sillonu“. Młodzi działacze ko-  
chają przyszłość, bo czują, że ona będzie taka,  
jaką ją mieć zechcą a zrywając z przeżyty  
przeszłością, biorąc z niej tylko to, co zostaje  
aktualnym i dzisiaj.

Katolicyzm stał się integralną częścią ży-  
cia i rozwoju młodych pracowników. Oni nie  
odkładają go na pewne czasy lub godziny, aby  
okazać swoją pobożność, ale zawsze, czy to  
na posiedzeniach, które rozpoczynają się mu-  
dlitwą, czy na bankietach najbardziej ożywio-  
nych, na których imię Jezusa rozbrzmiewa w  
toastach, a nauka Chrystusa stanowi treść to-  
astów, słowem zawsze i wszędzie okazują, że  
są całym sercem i duszą katolikami. Na wskrós  
chrześcijańskie są też ich ideały społeczne.  
„Chcemy — mówił Sangnier — popierać rozwój  
demokracji pojętej w ten sposób, jak Chrystus  
mieć ją chciał, bez którego nie byłaby znana  
na świecie demokracja. Demokracja ma się stać  
narzędziem do urzeczywistnienia społecznego  
królestwa Chrystusowego na tym świecie. Ma  
być ona odmłodzeniem się katolicyzmu wśród  
naszej cywilizacji.

Dziwnie się wobec tego musi wydawać,  
że taki ruch spotkał się obecnie z naganą bi-  
skupa, który niezawodnie jest wyrazem opinii

całego episkopatu francuskiego. Nie chcemy—  
nie znając bliżej powodów tej niechęci — kry-  
tykować kroku biskupa.

Atoli nasunąć się musi jedna uwaga: Ko-  
ściół katolicki uznaje zasadę: in dubiis liber-  
tas, w sprawach stricto sensu niereligijnych —  
obowiązywać ma „wolność synów Bożych“. Ka-  
płan czy biskup, — autorytet konieczny w re-  
ligii, nie musi być kodeksem w sprawach po-  
lityczno-politycznych. Z jakiej racji episkopat  
francuski domaga się uznania swej nieomyln-  
ości w tak skomplikowanych kwestjach, jakimi  
są polityczne kwestje we Francji. Biskup Cam-  
brai zarzuca „Sillonowi“ polityczny charakter  
mystyczny-wywrotowy. Czy jednak choćby naj-  
skrajniejszy republikanizm jest już z natury  
rzeczy antyreligijnym?

Inny zarzut dotyczy wciągania dzieci  
niedorostków do ruchu Sillonistów. Biskup  
ma tu zupełną słuszność, ale słuszność mają  
również Sillonisci twierdząc, że ową młodzież  
pochwyca socjaliści i wrogowie Kościoła. Pi-  
szę dalej biskup, że przywódcy kółek prze-  
chylają się do masonerii. Jest to bardzo ostry  
i poważny zarzut. Nie ulega wątpliwości, że  
spotka się z należytem wyjaśnieniem.

W każdym razie ten spór przyczyni się  
do jątrzenia antagonizmu wśród samych kato-  
lików i osłabi intensywność pracy katolickiej.

O zapatrywaniu biskupa z Cambrais na u-  
dział duchowieństwa w akcji katolicko-spo-  
łecznej, mającej znaczenie ogólne i zasadnicze,  
napiszemy osobno.

## Moskalofile po zjeździe słowiańskim

(„Hałyczanin“ o pobycie delegatów rosyjskich wśród  
włościan ruskich — Niebyswały entuzjazm. — Goście rosyj-  
scy w objęciach kobiet! — Ignorowanie „ucisku Rusi-  
nów“ przez konferencję pragską. — Niezadowolone „Ha-  
łyczanina“ z delegatów rosyjskich. — List jen. Włodimi-  
rowa do „Hałyczanina“ — „Ideał“ stosunków polsko-ru-  
skich w Galicji).

Jak wiadomo, delegaci rosyjscy: hr. Bo-  
brynskiej, Giżyckij, Dementjew i Komarow, po  
kilkudniowym pobycie we Lwowie udali się  
pod przewodnictwem starorusinów do kilku  
miasteczek i wsi dla „zaznajomienia się z ży-  
ciem włościan ruskich“. W ostatnim numerze  
„Hałyczanina“ znajdujemy opis takiej wizyty w  
Zydaczowie i we wsi Zakolotowcach. Z opisu  
tego dowiadujemy się o nadzwyczajnym entu-  
zjazmie, z jakim goście rosyjskich przyjmowała  
ludność ruska. Na powitanie ich strzelano z  
moździerzy, wygłaszano mowy powitalne w  
cerkwiach, a w podróży towarzyszyły delega-  
tom, oprócz tłumów ludu, banderje włościań-  
skie. Rzecz charakterystyczna, że „Hałyczan-  
in“, zamieszczając obszerny i drobiazgowy  
opis tych przyjęć, ani słówkiem nie wspomina  
o treści wygłoszonych przemówień. Zaznacza  
tylko niebyswały zapał, jaki wywołały te prze-  
mówienia. „Entuzjazm doszedł do kulminacyj-  
nego punktu. — pisze — w czasie przemówień.

\*) W przedstawieniu „Sillonu“ trzymamy się dzieła  
ks. Leonarda Lipkego T. J. pod tyt.: Nowe kierunki  
społeczne i ideały przyszłości“ 1904 r.



Kiedy na trybunę wszedł hr. Bobrinskij, a po nim Al. Giżycki i wygłosili krótkie przemówienia z podziękowaniem za przyjęcie, zachwytem i radości nie było końca. Obaj mówcy zwrócili się do naszych ruskich włościan z takimi gorącymi, serdecznymi, braterskimi słowami, że burza oklasków przez czas dłuższy nie cichła, a kobiety rzucały się (!) na szyję mówcom, obejmowały (!) i pokrywały (!) ich twarze pocałunkami (!)“

Opis swój „Hałyczanin“ kończy następującymi słowami:

„Tak zakończyły się odwiedziny wsi przez naszych braci z Rosji. Było to wielkie święto narodowe i pamiętny dzień dla Halickiej Rusi i dla rosyjskiej historii.“

Pomimo takiego entuzjazmu dla gości rosyjskich „Hałyczanin“ w innym artykule wyraża pewne niezadowolenie i z konferencji pragskiej i z delegatów rosyjskich, a to z tego powodu, że troszczyli się oni tylko o spór polsko-rosyjski za kordonem a ignorowali zupełnie „ucisk“ Rusinów w Galicji.

„Słowiańscy pionierzy polsko-rosyjskiej zgody — pisze „Hałyczanin — starali się zwięzić sprawę polsko-rosyjską w czasie i przestrzeni. Punktem wyjścia ich pojedynczej akcji były obecne stosunki w tej części Polski etnograficznej, która wchodzi w skład państwa rosyjskiego. Polsko-rosyjskie stosunki na Chełmszczyźnie i w Czerwonej Rusi nie były brane pod uwagę. Dowodzi tego fakt, że z inicjatywy dra Kramarza odbyła się tajna konferencja pol. i ros. delegatów z Rosji. Na konferencji tej byli wprawdzie obecni jeden ruski i jeden polski delegat z Galicji, lecz nie brali udziału w dyskusji. Nie wiemy, w jakim kierunku szły narady na tej konferencji, jaki charakter miała wymiana poglądów pomiędzy rosyjskimi i polskimi delegatami, jednakże już sam fakt, że rosyjscy delegaci z Rosji zgodzili się na wykluczenie od udziału w konferencji przedstawicieli Rusi Halickiej, mógł wywołać pewne podejrzenia. A przedewszystkiem fakt ten zaciemnił (?) zaczynającą się już wyjaśniać sprawę polsko-rosyjskich stosunków.“

Jaki jest stosunek delegatów rosyjskich do sportu polsko-ruskiego w Galicji wyjaśnił to w liście do „Hałyczanina“ jen. Władimirow. List ten brzmi jak następuje:

„W N. 157 „Hałyczanin“ w krótkim sprawozdaniu z bankietu polsko-rosyjskiego przypisał mi bezsensowne słowa: „Po pięknych dniach w Pradze przybyliśmy do Galicji, ażeby przez czyściec powrócić go piekła“. Tekst

dosłowny wypowiedzianego przezemnie zdania jest zupełnie inny. „Niektórzy sądzą — powiedziałem — że przyjechawszy do Galicji, wstąpiliśmy na śliską drogę. Zupełnie z tem niezgodzam się i dla tego jestem spokojny. Szczery wyznawca idei słowiańskiej, obwieszczony w Petersburgu i — wyrażając się przenośnie — stwierdzonej przysięgą w Pradze, przyjechawszy na ziemię słowiańską z mieszaną ludnością nie może popełnić nic takiego, co by obrażało jedną lub drugą część kraju. Inaczej — byłby to nie Słowianin, lecz ciasny nacjonalista.“ I w interesie równowagi muszę tu jeszcze załączyć końcowe słowa mojej drugiej przemowy, jaką wygłosiłem na bankiecie rosyjskich Galicjan. Mój ideał — powiedziałem — może być wyrażony w ten sposób: Pragnąłbym, aby Rosjanie, przybywszy po raz drugi do Lwowa, nie byli zmuszeni przebiegać z sali polskiej do sali ruskiej, lecz mogli się połączyć razem, zgodnie, po bratersku przy jednym ogólnym stole.“

List jenerała Wł. między innymi dowodzi, że lwowscy „Rosjanie“ potrzebują jeszcze dużo kultury politycznej, zanim zorjentują się w sytuacji... Choć z drugiej strony przyznać trzeba, że wycieczka rosyjska do Lwowa była może w danej chwili nie zupełnie na czasie. Odczuł to subtelny umysł p. Lwow, który odmówił udziału w tej wyprawie. W każdym jednak razie to się przynajmniej dobrze stało, że goście rosyjscy poznali zblizka metodę i sposób walki ukraińców, a także, że w sposób niewątpliwy dowiedzieli się, na czym polega prześladowanie Rusinów w Galicji... Może zechcą skorzystać z tych studjów i pouczą pewną prasę rosyjską i niektórych kolegów w Dumie, jakie jest naprawdę położenie Rusinów w naszym kraju. Wówczas ustana zapewne owe brzydtko-obłudne i na niczem nie oparte napaści na Polaków za... ucisk ruskiej ludności...

## TURCJA.

Turecja jako państwo składa się z dwóch części: z prowincji podległych bezpośrednio władzy sułtana i krajów lennych. Pierwsze obejmują około 3 miliony kilometrów kw. i blisko 25 milionów mieszkańców; drugie około milion kil. kw. i blisko 14 milionów mieszkańców. Są to Bułgaria, Wschodnia Rumelja, Samos i Egipt, wreszcie obszary, będące pod obcym zarządem, Bośnia i Hercegowina, Kreta

i Cypr — zajmują 70 tys. klm. kw. z dwoma mil. mieszkańców. Ogółem więc, teoretycznie władza sułtana rozciąga się na 4 przeszło miliony klm. kw., zaludnione 40-ma milionami ludzi.

Faktycznie, — Bułgaria i Wschodnia Rumelja są zupełnie niezawisłe. Egipt należy do Anglii, Bośnia i Hercegowina do Austrii, — a stanowisko Krety jest jeszcze nie wyjaśnione. Natomiast władza, i to bardzo rozległa, sułtana, — jakonastępcy Mahomeda, sięga daleko po za granice Turcji i poddają się jej prawie na oślep wszyscy prawowierni Mahometanie północnej Afryki, Indji angielskich i wysp sundzkich. Słowem przeszło 100 milionów Mahometan uznaje sułtana za swą duchową głowę, — i słucha wszystkich jego rozkazów, nie tylko na polu religijnem.

To też słaby u siebie sułtan, jest potęgą, z którą muszą się poważnie liczyć Anglja, Francja i Rosja.

Pod względem administracyjnym poszczególne kraje tureckie podzielone są na wilajety, na czele których stoją gubernatorowie (wali); wilajety dzielą się na sandzaki z „mutessarofami“ na czele, sandzaki rozpadają się na „kazasy“, któreimi władają „kajmakani“ i wreszcie najniższa administracyjna jednostka, gmina, po turecku „nahije“, zarządzana jest przez wójta „mudira“.

Turecja Europejska posiada 6 wilajetów: Adranopol, Saloniki, Kosowo, Janina, Skutari i Monastyr, oraz niezależny sandzak Czataidza Prowincje Turcji Azjatyckiej: Azja Mniejsza, Armenia i Kurdystan, Syryja, Mezopotamja, Arabia i Trypolitanja 28 wilajetów.

Jeden z ostatnich budżetów tureckich wykazuje 18.5 miliona funtów tureckich w dochodach (funt: 23 franki), oprócz tego administracja długu państwowego miała 3 miliony funt. dochodu czystego głównie z cel, któreimi zagwarantowane jest oprocentowanie pożyczek państwowych. Długi państwa w roku 1905-ym wynosiły ogółem 102 miliony funtów. Największym wydatkiem budżetowym jest oprocentowanie długów, następnie zaś wydatki na ministerjum wojny, wynoszące 5 mil. funtów, a więc prawie pół budżetu; wszystkie departamenty cywilne razem wzięte kosztują około 4 miliony funtów.

Kolei w ruchu jest 5,512 klm., z czego 1,994 w Europie, 2,372 w Azji Mniejszej i 1,146 w Syryi. Urzędów pocztowych jest 1,407, urzędów telegraficznych 982, długość linii telegraficznych wynosi ogółem 42,629 klm.

Gustaw Kirkor.

## BOCIANY.

Z cyklu: Zwierzyniec.

Kume-kume-kume—rechotały wielkim stawie zaby.

Na polu stał poważnie stary bocian. Kikeriki! —zabrzmiało naraz głośno. Przed bocianem stanął kur dostojny.

Stary bocian rozdziawił dziób ze zdziwienia.

Ty? w tych stronach? zagadnął.

Tak... ee... dla rozmaitości... zaczął się tłumaczyć kur.

Rozumiem — rzekł pobłażliwie bocian.

Ee... tak... dla wrażeń—ciągnął kur — choć nie rozumiem, jak można tak ciągle wystawać nad brzegami.

Stary bocian zrobił minę pytającą.

Nie mogę pojąć — powiedział dalej kur — co wy w tem macie, by nurzać się i walać w tem bagnie.

Oczyszczamy bagna — odparł bocian z dumą.

Co za idea? Bagna?! Czyż nie można obrać sobie innego celu?

Naprzykład?

Toż my—rzekł kur—niezastanawialibyśmy się ani chwilę, by porzucić takie zajęcie.

IP

No, weź nas—siedzimy przykładowie w miejscu, mamy swój zaciszny kątek, podostatkiem ziarna, kojce do schronienia, a wy?

Oczyszczamy bagna — powtórzył bocian. I wciąż brodzicie w mule, by...

By czyścić bagna odparł z dumą bocian. Lecz po co? na co?

Długa to historia — odparł bocian.

No?

Otóż wiedz przedewszystkiem — zaczął stary bocian — każdy, choćby krótko był bocianem.

Kur aż podskoczył.

Cooo? — zawołał.

Nie przerywaj! Widzisz, na świecie jest dużo, dużo bagien...

Hm — mrukał kur.

Dużo! Sam o tem nie wiesz, ale możesz mi wierzyć. Otóż trzeba te bagna osuszyć!

No — rzekł dyplomatycznie kur.

Co chcesz powiedzieć?

Zostawić trzeba bagna bagnami.

Nigdy! Myśl taka mogłaby powstać tylko w kurzej głowie. Musi się bagna oczyścić. Czynnimy to też...

Ale bagna istnieją dalej — rzekł złośliwie kur.

Tak, ale i bociany żyją dalej...

Ale czemu wy to musicie spełniać?

Musimy — odparł bocian.

Kur zrobił minę pytającą.

Musimy — powtórzył bocian. — To jest posłannictwo bocianów.

Nooo — rzekł lekceważąco kur.

Nie myśl, że mnie szowinizm bociani unosi. Tak jest.

Widzisz, to już tkwi w każdym. Kiedy dojdzie do swej świadomości, zaraz błyska mu myśl: oczyścić bagna!

To wyjątki — rzekł kur.

Nigdy! Pamiętaj, com ci powiedział na początku: każdy, choćby na krótko, był bocianem...

Bajki!

To prawda! Każdy zobaczywszy bagna, chce je oczyścić.

Nie widzę tego!

Tak — ale to późniejsza smutna historia...

Widzisz — ciągnął bocian przyciszonym głosem — każdy zobaczywszy te bagna, chce je zamienić...

...na pola kwitnące — pochwyił szyderczo kur.

Tak! — rzekł bocian.

I każdy chce już biedz, podnosi nogę do rozpędu...

Ot tak, jak ja czynię — dodał stary bocian.

Zaczynam coś rozumieć — rzekł kur.

Słuchaj dalej! i biegnie, wpada, zaczyna czyścić bagna, potem...

Potem—rzekł kur.

Potem zaczyna się zastanawiać: czy to nie za ciężko? Ciągle brodzić w tem błocie...

Ale przychodzi mu na myśl: przecież oczyści się bagna.

I podnosi znów nogę do góry...

Lecz widzi, że wielu innych, nie brodzi po moczarach, nie myśli ich czyścić; gązietał: chodzą spokojnie.

Powoli opuszcza nogę.

Jeszcze sobie przypomina, przecież trzeba bagna oczyścić, iż tam inni są, pracują...

Podnosi nogę.

A naraz wpada mu do głowy:

Ale przecież większość tego nie czyni:

I tak wciąż brodzi w tym mule!

Całe życie być bocianem? To okropne!!

I opuszcza nogę... na zawsze.

I chodzi równo dwiema nogami po bezpiecznym łądzie.

Już nie podnosi nogi?! — dodał pogardliwie kur.

Nie wszyscy — zawołał stary bocian — zostają... bociany. I te już wiernie spełniają swe posłannictwo.

Kur zamyslił się.

A wiesz — ciągnął przyciszonym głosem bocian — są u takich już prawdziwych bocianów chwile...

Tu głos mu się załamał.

...Chwile takie, że my sami zaczynamy się chwiać; podnosimy nogę, już chcemy odlecieć, a tu przychodzi myśi; a może przestać być bocianem?...



## KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.  
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 29 lipca 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w środę Marty panny, Feliksa i Olafa króla męczennika; we czwartek Abdona i Julity męczenników.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 4 minut 8, zachód przypada o godzinie 7 minut 25, długość dnia godzin 15 minut 17.

**Kalendarzyk środowy.**

Dziś dnia 29 lipca br.

Teatr miejski: „Czar walca“.

Teatr ludowy: zamknięty.

Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim przedstawienie codziennie o g. 8 w.

Stereoglob (ul. Szewska 15): „Dalmacja“.

— Na **DOTKNIĘTYCH OSTATNIA WIELKĄ KŁĘSKĄ POWÓDZIOWĄ** odbędzie się w sali hotelu Saskiego dnia 7 sierpnia wieczór dramatyczny Ludwika Teodorowicza-Domachowskiego i jego matki Matyldy Teodorowiczowej-Domachowskiej, znanych w Słowiańszczyźnie chorwackich artystów dramatycznych. Bilety wstępu wcześniej nabywać można w sklepie p. Czaplńskiego przy ul. Szewskiej.

— **STREJK STOLARSKI.** Na odbytem w Izbie rzemieślniczej w dniu 27 bm. zgromadzeniu starszych cechów uchwalono:

„Zgromadzeni starsi cechów solidaryzują się w zupełności z majstrami stolarskimi, uważając ich sprawę strejku za ogólną a tem samem i za swoją.“

Również uchwalono, aby obecny stosunek pracy majstry stolarscy nadal utrzymali a to tak długo, dopóki konkretne porozumienie z robotnikami stolarskimi nie nastąpi.

Lokaut trwać więc będzie dalej i jak dotąd niema nadziei doprowadzenia do ugody. Czeladnicy stolarscy wydelegowali do układów z majstrami ludzi, którzy nie są robotnikami stolarskimi. Z nimi jednak majstrowie nie chcą pertraktować, nie mając do nich zaufania i żądają, by czeladnicy wydelegowali swych zawodowych kolegów. Ponieważ na to nie chcą się zgodzić czeladnicy, układy toczyć się nie mogą.

Majstrowie udali się nadto z zażaleniem do prezydenta dra Leoi Namiestnika z powodu, że urzędnicy socjalistyczni miejskiej Kasy chorych zamienili lokal Kasy na miejsce agitacji politycznej.

Na wczorajszym zebraniu majstrowie stolarscy uchwalili nie przyjąć wniosku komitetu strejkowego, aby przyjmować pojedynczo do pracy robotników, nie należących do socjalistycznej organizacji. Uchwalono prowadzić lokaut zupełny.

— **NOWE BRUKI i KANAŁY.** Na wczorajszym posiedzeniu komisji drogowo-kanałowej, odbytem od przewodnictwem prezydenta miasta dra Leo, obradowała komisja drogowa i uchwaliła budowę nowych chodników betonowych oraz kanałów w kilku ulicach. I tak uchwalono założenie nowego chodnika w ul. Gazowej, na placu Matejki po stronie prawej, w ul. Dietla na przestrzeni od ul. Stradomskiej do św. Sebastjana, ul. Skąpczej do klasztoru OO. Paulinów. — Komisja zatwierdziła budowę kanalizacji Starego Teatru z kanałem w ul. Szczepańskiej, budowę części kanału w ul. Trzeciego Maja i ul. Wenecja — pod warunkiem pewnych świadczeń ze strony interesowanych właścicieli realności. Dalej upoważniła komisja prezydium do zarządzenia wykonania kanału w ul. Golebkiej, przyjęła projekt o uporządkowanie i odwodnienie drogi od rogatki rakowickiej do cmentarza. Nadto obradowano nad sprawą laboratorium do badania cementu i innych materiałów budowlanych i nad sprawą smołowania nowej drogi dla pieszych wzdłuż gościńca na błoniach miejskich. Wreszcie postanowiła komisja na próbę część toru jednego w jednej z ruchliwszych ulic miasta wykonać z nowego materiału brukowego t. zw. bazaltoidu.

— **NA WYSTAWĘ TURYSTYCZNĄ.** W sierpniu br. odbędzie się wystawa przemysłowa i turystyczna w Petersburgu. Usilnym staraniem ministerstwa pracy udało się pozyskać dla Galicji osobne miejsce na tej wystawie z urządzeniem także zajął się Krajowy Związek turystyczny w Krakowie, który za pośrednictwem naszym zwraca się do wszystkich zarządów zdrojowych i miejsc klimatycznych z usilną prośbą aby we własnym interesie jak najrychlej nadesłać chcieli materiał reklamowy jako to broszury, fotografie, obrazy i t. d.

— **PO NIEBEZPIECZEŃSTWIE.** Woda na Wiśle i Rudawie opada szybko i prawdopodobnie za dwa dni obie te rzeki powrócą do normalnego stanu. Wczoraj o godz. 7 wieczór

Armja lądowa składa się z wojsk linjowych „nizam“, armji terytorjalnej „redif“ i rezerwy wojsk terytorjalnych. Na stopie wojennej armja liczy 1,450,000 ludzi i może być wzmocniona oddziałami nieregularnymi, jak ochotnikami albańskimi, milicjami z Libanu, kawalerją kurdzką itd. do siły 1.700,000 ludzi. Podzielona jest na 7 korpusów. Uzbrojenie piechoty stanowią karabiny magazynowe systemu Mausera.

Marynarka wojenna liczyła w r. 1904-ym 40 statków z 274 działami, w tem 2 pancerniki i 5 krążowników; w budowie było wtedy 19 statków z 218 działami, w tem 6 krążowników, reszta mniejsze jednostki.

Armia turecka jest doskonała: bitna wierna i posłuszna. Korpus oficerski poprawił się w ostatnich latach, sztab jeneralny składa się już z ludzi wykształconych na sposób europejski. Nic też dziwnego, że na czele obecnego ruchu rewolucyjnego stoją przeważnie oficerowie sztabowi.

Pod względem etnograficznym, jądro ludności stanowią Turcy — Osmenli, zamieszkujący przeważnie Azję mniejszą, i rozsiani po całej Turcji europejskiej. W Rumelii południowej i Konstantynopolu większość jest turecka, natomiast w Macedonii przeważają Bułgarzy, Serbowie i Grecy, — którzy również stanowią znaczny procent ludności miast pobrzeżnych Azji mniejszej.

Albańczycy, — i mahometańscy i katolicy są wiernymi poddanymi sułtana, chociaż prądy autonomiczne są wśród nich dość rozpowszechnione. Dotychczas jednak, np. gwardja sułtańska składa się przeważnie z Albańczyków.

W Azji mniejszej żyją obok Turków i z niemi pomieszani i Armeńczycy i Kurdowie. Dalej na południe Syryjczycy i Arabowie. Słowem państwo tureckie przedstawia mozaikę narodowościową nader urozmaiconą.

Językiem urzędowym jest wprawdzie turecki, — ale obok niego jest bardzo rozpowszechniony jako język koranu i „salonowy“ — arabski.

Muzułmanie słowiańscy, — Pomacy (Bułgarzy) w Rumelii i Serbowie w starej Serbii, używają bez przeszkody swoich języków rodzimych w szkole i rodzinie.

Mądra myśl — rzekł sentencjonalnie kur. I wiesz — mówił dalej bocian — nie wiem co począć i tak stoimy długo, długo z nogą podniesioną i rozmyślamy, co robić i wahać się.

Ale wreszcie...

Tu uśmiech pojawił się w oczach bociana.

?!

Wzlatujemy w górę i dąjemy...

Ku bagnom!...

Oczyszczać bagna!...

Bocian skończył opowiadanie i stał nieruchomy na jednej nodze, wpatrzony w staw. Była cisza, którą przerwał kur. Pozwól, że ci zadam jedno pytanie? Bocian zwrócił się ku pytającemu. Pomijam już — rzekł kur — samą kwestję brodzenia w mulistym bagnie, ale powiedz mi, czy wy macie nadzieję, że oczyszcicie bagna?

Bocian milczał.

No powiedział — ciągnął kur — czy spodziewacie się, że osuszycie bagna?

Bocian schylił dziób ku ziemi, nizko.

Nie! — wyjąknął wreszcie.

Kur zaczął się przeraźliwie śmiać.

Kil eriki! Bociany głupie! Głupie bociany! — zaczął wołać na cały głos.

Milcz!! — krzyknął bocian.

Kur popatrzał się ze zdziwieniem.

Widzisz — rzekł bocian łagodnie — my starzy, doświadczeni o tem wiemy, ale oni młodzi...

Nie wiedzą? — rzekł kur.

Nie!

Więc ich oszukujecie?

Nigdy!

Stary bocian zaczął szeptać:

Widzisz, każdy młody bocian wylatując z gniazda, woła do siebie! O, tam jest, który oczyści świat z bagien! Każdy młody bocian ma taką wiarę. Potem...

No — pytał kur.

Potem przekonywuje się, że jest inaczej, że bagien oczyścić nie zdoła; one będą istnieć jak powiedziałeś, wciąż...

Ale wiesz — ciągnął szeptem bocian — my nie tylko jesteśmy po to, by suszyć i czyścić bagna, ale by dać poznać, kto jest bocianem, a kto bagna zanieczyszcza.

Dobrze — odparł kur — więc oczyszczacie bagna, lecz pomyśl sam, całe życie spędzać tak nad bagnami!

W oczach bociana pojawił się dziwny uśmiech.

Nigdy — zawołał — tu spełniamy nasz obowiązek, a potem lecimy w dalekie, nieznanne tobie kraje, cudne, świetlane...

A potem wracamy z powrotem... I przy pracy pocieszamy się myślą, że za to czeka nas znów odpoczynek w onej krainie słońca i błękitów...

Kur stał zamyślony.

Mimo to nie chciałbym być bocianem — rzekł.

Byłeś nim — odrzekł z naciskiem stary bocian.

Kur odskoczył jak oparzony.

Co mówisz?! — zawołał.

Byłeś nim! — powtórzył bocian.

Podnosiłeś nogę i już, już chciałeś wlecieć, aleś się rozmyślił.

I chodzisz teraz teraz równo dwiema nogami po stałym gruncie, bezpiecznie; nie nurzysz się w mule, bo nie czyścisz bagien.

I dobrze mi z tem — rzekł kur.

Dobrze?! — zawołał bocian. — A cóż ty masz w swem życiu?! Masz kojec bezpieczny, aleś w nim niewolnik; ziarna ci sypią, ale tem placą twoje wysługi; przywiązanyś jak ostatni słuzalec do ziemi i nawet wlecieć już nie próbujesz, boś zapomniał wlecieć w owe czyste błękity...

By spaść z nich w bagna... — rzekł pogardliwie kur.

Nie jesteśmy orłami — odparł bocian — Ale choć w bagnach, spełniamy wiernie swój obowiązek, oczyszczając bagna.

A ty?! Kornie żyjesz z ludźmi, za ziarno rzucane pańską ręką poświęciłeś błękit nieba, za bezpieczny przytułek oddałeś zadowolenie z wiernie wypełnionego obowiązku, za to, że nie męczysz się i nie wahasz, poświęciłeś ową krainę słońca i błękitów, w której żyjemy my!...

Kur stał jak przybity.

Naraz ocknął się.

Ale wasza praca i tak jest daremna — zawołał z tryumfem. — Młode pokolenia rozumieją to i nie będzie z nich ani jednego bociana!

Będa! — odparł z mocą bocian.

Na pole właśnie wpadł młody bociek. Już już gotował się do wzlotu...

Kur zwrócił się do starego bociana.

Patrz i słuchaj: — szepnął.

Potem zwrócił się do młodego.

Nie oczyszcicie bagien! Wasza praca daremna? — zawołał.

Młody stanął zdumiony.

Bagna będą istnieć wiecznie! Bociany nie oczyszczą ich nigdy! — wołał całym gardłem kur.

Młody stał na jednej nodze i wahał się...

Miej rozum i nie bądź bocianem! — wołał dalej kur.

Młody stał, stał, potem popatrzył na kura; wahał się jeszcze chwilę, potem otrząsnął pióra i poleciał... na bagna!

Kur zaczął się śmiać, śmiać szyderczo...

Stary bocian popatrzał na niego pogardliwie, wspiął się i poleciał... za młodym!...

Jeszcze długo, długo stał kur i patrzył w dal na bagna i na brodzących bocianów i śmiał się, śmiał, śmiał.

KONIEC.



stan wody na Wiśle wynosił 1.25 m. ponad zero, dziś zaś o godzinie 9 rano już tylko 47 cm. W ciągu jednego wczorajszego dnia, woda obniżyła się o przeszło metr. Dziś wobec przesłicznej pogody należy się spodziewać jeszcze znacniejszego obniżenia się poziomu Wisły i Rudawy.

— **POPARZENIE.** Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj wieczorem terminator piekarski Anroni Gawęł, silnie oparzony na głowie, twarzy, rękach i nogach. Wypadkowi uległ chłopak w czasie pracy, mianowicie, gdy otworzył piec piekarski w zamiarze dorzucenia drwa, buchnął płomień, który w jej dnej chwili oparzył go dotkliwie. — Chłopca opatrzone i odesłano do szpitala św. Łazarza

— **NIEOSTROŻNOŚĆ POWODEM WYPADKU.** Sześciolatek Karol Prył, w przechodzie ul. Rakowicką, trafiony został wczoraj w głowę kawałkiem drzewa, rzuconym nieostrożnie przez służącego miejskiego. Chłopczyk uległ silnemu krwotokowi i omdleniu i dopiero wezwane Pogotowie ratunkowe przywróciło dziecku przytomność.

— **LETNIE MUNDURY w ARMII.** Na skutek rozporządzenia cesarza pozwolono wszelkim oddziałom pieszym armii nosić w czasie upałów płócienne bluzy letnie, koloru popielatego, z wykładanymi kołnierzykami. Rozporządzenie to dotyczy tak oficerów jak i żołnierzy.

#### REPERTUAR

##### TEATRU LWOWSKIEGO w KRAKOWIE.

We środę po raz 7-my „Czar walca“.

We czwartek „Trubadur“, opera w 5 aktach Józ. Verdi'ego. Gościnnie występ Czesława Muszyńskiego.

W piątek po raz 8-my „Czar walca“.

W sobotę po raz 9-ty „Czar walca“.

W niedzielę przedstawienie popoł. o godz. 3-30, na dochód Członków Chóru teatru lwowskiego. „Wesoła wdówka“ z p. Shupp.

W niedzielę przedstawienie wieczorne o godz. 7-30 „Opowieści Hoffmana“. Gościnnie występ Wł. Floryańskiego.

W poniedziałek po raz 10-ty „Czar walca“.

— **UJSCIE SOLNE.** Wylew Wisły groził tu dnia 25 b. m. wielką katastrofą. Ogrom wody wiślanej, sięgającej niemal ponad połowę nowych wałów, w miejscu, zwanem „Stare Wiślisko“, począł podmywać wał ochronny w ten sposób, że po przeciwnej stronie wody, ziemia nasypowa zaczęła się zwolna usuwać. Znajdujący stosunki miejscowe, oswojeni w walce z tak groźnym żywiołem, mieszkańcy Ujścia solnego na odgłos bębna i dzwonu alarmowego rzucili się na ratunek, który prowadzono pod nadzorem burmistrza p. Fr. Gadowskiego i 2 asesorów (pp. Fr. Mączki i M. Kucharskiego) i technicznym kierownictwem inżyniera Wydziału krajowego. W ten sposób zażegnano grożącą w tem miejscu katastrofę.

— **SMUTNY OBRAZ** przedstawiają okolice Zakliczyna po wylwach Dunajca i jego dopływów. W wyrwach, wyżłobionych przez wartki prąd, w rolach i na łakach, pastwiskach i drogach rozsypany rzeczny żwir. Na Dunajcu pod Melsztynem uszkodzony most; na drodze z Wojnicz do Czchowa siedzi upłaz góry w Zawadzie Melsztyńskiej, tym razem z drzewami; mostki powyrywane, drogi popsute; dolne części domów w Sukmaniu, Olszynie, Roztoce, Lustawicach, Wesołowie zalane.

Podobnie przedstawia się powiat dąbrowski. Rzeka Uszwica zalała wieś Wolę Rogowską, bo mieszkańcy wsi Woli Przemyskiej siebie ratując, wałem się zamknęli, a wodę puścili na wieś sąsiednią. Z ludzi nikt nie zginął ale szkody ogromne. Dziesięć zagrod zniszczonych. Starostwo zarządziło ratunek.

— **Z NOWEGO TARGU** piszą nam: W chwili kiedy cały naród polski bojkotuje prus-

ki towar i nawet w Nowym Targu zapadły odnośne uchwały na wiecu w Radzie gminnej, to w praktyce dzieje się inaczej. Tutejsza Rada gminna na posiedzeniu 24 lipca większością 12 przeciw 5 głosom uchwaliła przyjąć ofertę pruską a nie czeską na dostawę maszyn do tutejszego zakładu elektrycznego. Obydwie firmy dały takie same warunki, taką samą cenę i gwarancję, Tymczasem odrzucono czeską a pruską przyjęto. Jest to niesłychany wstyd i skandal tem większy, że za pruską firmą głosowali niestety raczej inteligentni. Jak to popierać Słowian, jeżeli nasza inteligencja zdradza takie upodobania do Niemców?

Budowa nowego kościoła parafialnego rozpocznie się niebawem; jest to czas najwyższy, gdyż obecny szczupły kościół prawie chylił się ku upadkowi, komitet budowy złożony z ludzi przejętych potrzebą kościoła wziął się energicznie do pracy. Daj Boże aby swe dzieło jak najprędzej doprowadził do skutku.

— **Z LETNICH WYWCZASOW.** Wisła 27 Lipca 1908. Leży w uroczym zakątku Szląska Wisła, gdzie pod kierownictwem znanego zaszczytnie z licznych wynalazków w dziedzinie elektroterapii neurologa Dra J. Zanietowskiego urządzony Zakład wodolecznicy gromadzi z każdym rokiem coraz liczniejszy i wytworniejszy zastęp kuracuszów. Obecnie np. bawią tu także znakomity muzyk Z. Noskowski, poeta Kazimierz Tetmajer i artysta dram. Tarasiewicz. Dnia 26-go b. m. odbył się tu koncert. Na koncercie tym, którego urządzeniem zajęła się głównie pani T. znana w Warszawie filantropka i artysta malarz prof. Kryciński ze Lwowa — przy współudziale nader sympatycznych tutejszych letników, pianistki i wiolonczelisty P. P. Burszów z Warszawy, oraz P.P. Dr. Zanietowskiego i Dr. Trzaskowskiego — wystąpiła litwinka pna Wanda Lubicz (Łapińska) uczennica Konserwatorium Warszawskiego, która odbyła dłuższe studia u tenorzysty Mysziugi. Występ tej artystki rokuje dla niej jako śpiewaczki estradowej istotnie świetną przyszłość. — Władza ona umiejętnie i z ogromnym zasobem prawdziwego uczucia pięknym, świeżym głosem sopranowym a wyróżnia się sympatycznie od swych koleżanek tem, że program jej produkcji obejmuje zawsze niemal wyłącznie pieśni polskich kompozytorów.

Zaznaczyć też wypada, że „Macierz szkolna“ w Cieszynie bardzo czynnie rozwija swą działalność patriotyczną tu na kresach Polski i pod jej hasłem odbywała się w Wiśle z wielkim powodzeniem zabawa taneczna, oraz produkcje muzyczne, które zaszczyt przyniosła ich inicjatorom: P.P. Dr. Zanietowskiemu tutejszemu lekarzowi zakładowemu i P.P. inżynierowi Kiedroniowi, oraz profesorowi Politechniki Warszawskiej Biernackiemu, świadcząc wymownie o ich gorącym patriotyzmie.

Występ abiturjentów szkół śred. Cieszyńskich na tutejszem wieczorku muzycznym w dniu 25-ego b. m. jak najpochlebniej też dowodzi o przejęciu się ideałami narodowymi młodzieży szląskiej.

— **TARNOW.** (Wylewy — Załatwienie protestów wyborczych — Towarzystwo „Sokół“ — Wiadomości djeczajalne.) Od tygodnia już przeszło ze wszystkich stron kraju nadchodzi wiadomości o strasznych burzach i ulewach, które w całej Galicji wprost nieobliczone wyrządziły szkody.

Jak straszne są skutki wylewów wód, tego niedającego się okiełzać żywiołu, dowodzi choćby nasz Wątek tarnowski, którego ślimaczy zazwyczaj bieg zmienił się na poważną rozmiarami rzekę, o głębokości kilku metrów, i wartkim prądzie. Woda rozlała się szerokim jeziorem na okoliczne ulice, zalewając domy i niszcząc plony po ogrodach tak, że z okolicznych domów musiano łodziami wywozić ludzi przy współudziale policji, a nadto na kilku mostach wstrzymano ruch.

Pomyślne wyniki wydały zabiegi assessora Magistratu p. Sztuberta, który przy współudziale naczelnika miejskiej straży ogniowej p. Działosa, dokonał ubezpieczenia brzegowiska pod kościołem N. M. P., gdzie coraz głębsze podmywanie terenu groziło w danym razie domowi Bożemu. Natomiast prawy brzeg ul. Panny Marji znacznie się oberwał.

Nareszcie załatwione zostały protesty przeciw wyborom do Rady miejskiej jednego radcy z III koła i w sprawie wyborów do Magistratu. Namiestnictwo protesty te odrzuciło, wobec czego na stołku radzieckim zasiadzie obecnie jeszcze p. Merz, a w Magistracie p. Szatko. Odtąd cała Rada i Magistrat będą w komplecie.

Przyrzeczenie radzieckie według przepisanej roty, złożą ci panowie w dniu 30 bm. na pełnej Radzie.

W sierpniu br. tut. Towarzystwo „Sokół“ urządzi pieszą, siedmiodniową wycieczkę do Zakopanego w Tatry, połączoną ze zwiedzaniem okolic aż po Węgry, gdzie w Szmekście nastąpi rozwiązanie wycieczki i powrót z Poprad-Felka przez Abos, Orłów do Tarnowa.

Okręg II Sokoła (tarnowski) wydał sprawozdanie za rok 1907, wykazujące, że do niego należy 10 miejscowości, które ogółem liczą 1113 członków, w tem 271 umundurowanych i 183 ćwiczących; 1090 uczniów, 72 uczennic i 18 członków grona nauczycielskiego. Przychód wynosił ogółem 83.689 k., rozchód zaś 73.915 k. Wartość nieruchomości 162.381 k., fundusz budowy sokolni 30.619 k. Wartość inwentarza 10.731 k., długi hipoteczne i inne 111.377 k., fundusz sztandarowy 22 k., czyli, że czysty majątek II okręgu wynosi 97.260 k.

Ks. Engelbert Janecek, rektor Zgromadzenia ks. Redemptorystów w Tuchowie, zmarł dn. 10 bm. Rekollekcje kapłańskie w Seminarjum duchownym w Tarnowie rozpoczną się 21 września br.

— **Z RABKI** donoszą: Piękną uroczystość obchodziło ciche nasze miasteczko. W ubiegłą niedzielę dokonał ks. dziekan z Mako wa w asyście duchowieństwa poświęcenie nowego kościoła. W uroczystości brała udział miejscowa straż ogniowa i tłumy okolicznego ludu. Nowy kościół murowany, w stylu gotyckim, podług projektu architekta, radcy bud. Odrzywolskiego, jest dziełem pod każdym względem pięknym. Kościół ten stanął ze składek parafian, którzy przez kilka lat składali pieniądze, administrowane przez miejscowego proboszcza, ks. Zycha. Niektóre z przedmiotów kościelnych pochodzą z darów prywatnych osób.

Mimo, że nowy, obszerny kościół wystarczy zupełnie dla wszystkich parafian, stary kościółek drewniany, stojący naprzeciw nowego, zostanie utrzymany, w myśl żądań konserwatorów, upatrujących w nim zabytek architektoniczny i historyczny.

— **SKARB RZYMSKI w GALICJI.** Z Zaleszczyk donoszą: W Kasperowcach znaleziono znaczną ilość starych monet rzymskich. Znalazły je dzieci i gdy się o tem wieść rozeszła, przyszli starsi i rozebrali wszystko. Zarząd dóbr. gdy się o tem dowiedział, rozpoczął poszukiwania, lecz nie już nie znalazł. Ogłosił tedy, że połowa znalezionego należy się właścicielowi, a połowa znalazcy. Mało jednak tą drogą uzyskano. Rozpoczęto więc wykopywać i zebrano około 360 sztuk, które odano Jerzemu hr. Borkowskiemu. Starostwo rozpoczęło dalsze poszukiwania. Czy jednak odniosą one skutek, trudno przewidzieć, gdyż ludzie kryją się obecnie ze znalezionymi monetami i trudno sprawdzić, czy prawdziwe są pogłoski, że je skupują żydzi, lub, że jakaś kobieta ma ich około 500 sztuk. Znalezione dotąd monety znajdują się jednak wszystkie w posiadaniu hr. Baworowskiego, a nie w rękach jego zarządcy.

**Grzebienie, grzebyki, szpilki, szczotki,  
szczoteczki do włosów sukni i zębów  
Perfумы, wody toaletowe do ust i pielęgnowania włosów  
Mydła, lusterka i t. d.  
poleca po możliwie niskich cenach**

**C. Szczurkowski  
KRAKOW, Grodzka 2.**



— **BÓJKA CYGANÓW.** We Frydka Miastku (na Szlasku) podczas poniedziałkowego targu przyszło do krwawych zajęć. Mianowicie dwie grupy cygańskie, które jeżdżą z jarmarku na jarmark, dają przedstawienia akrobatyczne i handlują czem się tylko da, pokłóciły się. Z placu targowego, na którym klótnia powstała, powasnieni udali się do gospody „Kokosza” na Starem Mieście. Tam klótna przemieniła się w krwawą bójkę. Zaczęto się kłuć nożami, poczem dały się słyszeć gęste strzały rewolwerowe. Wedle opowiadań właściciela gospody, dano strzałów siedmnaście. Czterech cyganów straciło życie w tej bójce a mianowicie: J. Krauss (lat 26), jego brat młodszy i dwóch braci Nowych Jan i Jakób. Sześciu cyganów odniosło ciężkie rany; zabrano ich do szpitala. Zanim nadbiegła policja izandarmerja z miasta, grupy cyganów, około 10 osób, zdołały uratować się ucieczką przez rzekę Ostrawicę. Zandarmerja w pogoni aresztowała tylko jednego. Pozostawione namiejscu wozy cyganów, na których znaleziono broń palną i całą masę rzeczy prawdopodobnie skradzionych, odstawiono do sądu; na wozach znajdowały się także kobiety i dzieci, które również odstawiono do sądu.

— **TOWARZYSTWO WZAJ. UBEZP. URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH** według nadesłanego nam sprawozdania Wydziału centralnego liczyło w dniu 1 stycznia b. r. 1876 członków rzeczywistych z ubezpieczoną płacą służbową 811.700 k. i kwotą ryczałtów pogrzebowych 218500 k. W ciągu I półrocza br. przybyło 59 członków rzeczywistych, ubyło zaś wskutek emerytowania 50, śmierci 7, wystąpienia 8 i wykreśleń 239, razem 304 członków, tak, że z dniem 1 lipca br. Towarzystwo liczyło 1631 członków rzeczywistych z ubezpieczoną płacą służbową 824900 k. i kwotą ryczałtów pogrzebowych 193600 k. Nadto Towarzystwo liczyło w tymże czasie 46 członków uczestniczących, 160 wspierających i 10 honorowych.

Osób pobierających renty i pensje było w dniu 1 stycznia br. 1006 z kwotą poborów rocznych k. 124.554.23. W ciągu I półrocza ub. było 24 osoby z kwotą k. 2.651.65, natomiast przyznano 35 rent inwalidów w kwocie kor. 7.455, 18 rent na starość k. 3313, 13 rent wdowich k. 1907 z pensją dla dzieci k. 389 i 1 pensję dla sierót zupełnych k. 28, tak, że Towarzystwo liczyło z dniem 1 lipca br. 371 emerytów z rentą roczną k. 73.657, 638 wdów z rentą wdowią k. 50.395 i pensją dla dzieci k. 8.084.26 i po 40 członkach sieroty zupełne z pensją k. 2.858.32 czyli razem 1049 osób pobierających renty i pensje w kwocie rocznej k. 184.994.58.

W ciągu I półrocza br. Towarzystwo wypłaciło k. 62.105.84 tytułem rent i pensji, k. 2.415 datków jednorazowych i k. 2.300 tytułem ryczałtów pogrzebowych.

Majątek Towarzystwa (przeszło k. 2,600.000) ulokowany jest w papierach wartościowych z bezpieczeństwem pupilarnem, w krajowych kasach oszczędności, na hipotekach i w 4 realnościach miejskich we Lwowie (między temi hotel Georgéa).

Tow. wzaj. ubezpiecz. Urzędników pryw., oparte na ścisłej wzajemności przyjmuje ubezpieczenia emerytalne, tj. ubezpieczenia rent na wypadek niezdolności do pracy, rent na starość, rent wdowich, pensji sierocych, ryczałtów pogrzebowych (kapitałów pośmiertnych) itp.

Wszelkich informacji udziela i na żądanie sporządza kosztorysy ubezpieczeń Wydział centralny Towarzystwa we Lwowie, hotel Georgéa.

— **ZYDOWSKIE WPLYWY.** Stowarzyszenie niemiecko-katolickich akademików w Pradze pod nazwą „Sakso-Bawaria” wniosło do dyrekcji policji podanie o pozwolenie noszenia podczas publicznych występów czapek i wstęg korporacyjnych. Policja praska pod naciskiem żydowskiej prasy odmówiła tej prośbie, powołując się na „wzburzenie”, jakie wśród żydowskich i wolnomyślnych akademików może powstać w razie przyznania barw „Bawarii”. Jest to oczywiście naruszenie prawa koalicyjnego dla katolików i to pod naporem żydów. Charakterystyczne to dla rządów w Czechach.

Nadmieniamy przy tej sposobności, że organizujący się krakowski Związek katolickiej młodzieży uniwersyteckiej „Polonia” zaznaczył w swym statucie prawo jego członków do noszenia wstęg amarantowo-biało-żółtych podczas gremialnych występów Związku w uroczystości kościelne, narodowe i uniwersyteckie. Projekty statutu „Polonii” odeszły w tych dniach do Namiestnictwa. „Polonia” będzie więc pierwszą korporacją akademicką w kraju, noszącą barwy.

— **WIĘDŃSKA PIELGRZYMKA** do LOURDES. Urządzona przez Wiedeński Komitet Lourdesowy pielgrzymka odchodzi z Wiednia dnia 10 sierpnia o godz. 9 wieczorem z dworca kolei zach. wprost do Lourdes. Termin przesilenia upływa ostatecznie z 31 lipca rb., a spóźnione tylko wtenczas uwzględnione być mogą, jeśli który z paników uczestnictwo swoje cofnie. Grupie polskich pielgrzymów towarzyszyć będzie inż. Jan Szczepaniak, prezes polskiego Stow. „Ojczyzna” w Wiedniu wraz z Dr. Kajetanem baronem Horochem, duchowną opieką otoczą paników księża Polacy, których się liczny zgłosił zastęp. Koszta pielgrzymki tej 14 dniowej wynoszą wraz z całym utrzymaniem umieszczeniem, przewozem bagażu z Wiednia do Lourdes i z powrotem I kl. k. 600. II kl. k. 400. III kl. k. 250. Pieniądze składać można: w Wiedniu, dom bankowy Schellhammer & Schaitera I. Stephanspl. 11., w Krakowie: Galicyjski Bank dla Handlu i Przemysłu w Pradze: Zivnostenska Banka pro Cechy a Moravu. Programy i informacje udziela bezpłatnie Pierownik techniczny pielgrz. p. Edward Gradl müller Wien III 3 i przyjmuje zgłoszenia, dla Polaków p. Wojciech Staniewski kierownik biura inform. Stow. „Ojczyzna” w Wiedniu III Ungargasse 4. Programy z kart zgłoszenia złożono w Krakowie i Lwowie u Przew. OO. Zmarłych stańców.

— **MUZEUM NARODOWE POLSKIE** w RAPPERSWILU. Ukazało się w druku sprawozdanie doroczne Muzeum Narodowego w Rapperswilu. Ze sprawozdania dowiadujemy się, iż skład zarządu stanowią panowie: Gałęzowski Józef, pułkownik, dyrektor Muzeum i prezes rady w Paryżu; Laskowski Zygmunt, dr. profesor uniwersytetu w Genewie; Miłkowski Zygmunt, pułkownik, w Zurychu; Rużycki-de-Rosenwerth Włodzimierz, w Rapperswilu; Batiński dr. Zygmunt, w Warszawie; Bojko Jakób, w Gremboszowie; Dmowski Roman, literat w Warszawie; Gaszowit Wacław, profesor, w Paryżu; Gawroński-Rawita Franciszek, historyk, w Łozinie; Lewakowski Karol, w Rapperswilu; Obrycki Hipolit, w Paryżu; Rubach Bolesław, profesor w Paryżu; Tarnawski Leonard, adwokat, w Przemysłu i Turski Władysław, starszy inżynier wydziału krajowego w Krakowie.

Muzeum rozrasta się z wolna, ale pomyślnie. Liczba członków się wzmacza, a dary przybywają ze wszystkich stron. W roku ubiegłym powiększyła się liczba darów o 1.293, obejmujących 6.137 przedmiotów, a składających się z pamiątek narodowych, dokumentów, autografów, książek i t. d.

Sprawozdanie zawiera ciekawą korespondencję z miastem Lwovem, z której wynika, że zastanawiano się nad tem, czyby Muzeum nie przenieść do kraju. Rada miasta Lwowa oświadczyła się gotową do zaopiekowania się zbiorami rapperswilskimi. Rada Muzeum Narodowego jednakże podziękowała za dobre chęci. „Naród nasz tak mało jeszcze zbliżył się do zdobycia stanowiska w szeregu innych ludów i praw, które mu się należą, a nadto tak skromnymi rozporządza środkami do zapoznania cywilizowanego świata ze swymi dziejami i ze swem położeniem, że nie powinien wyzierać się tego środka, jakim jest utrzymanie

za granicą zbioru pamiątek i dokumentów polskich, zwiedzanego corocznie przez znaczną liczbę cudzoziemców”.

„Z drugiej strony, w zbiorach rapperswilskich znajduje się wiele pierwszorzędnej wagi dokumentów do najświeższych dziejów naszego narodu, których zaginięcie lub zniszczenie byłoby niepowetowaną stratą dla nauki polskiej; położenie zaś polityczne ziem polskich i państw, do których one należą, nie daje pewności, że życie ich będzie się rozwijało spokojnie, że nie zajdą w bliższym lub dalszym czasie wypadki, wobec których wszelkie zbiory, zwłaszcza posiadające znaczenie polityczne, wystawione bywają na wielkie niebezpieczeństwo”.

Z powyższych powodów Muzeum Narodowe pozostanie w Rapperswilu.

— **POMNIK** na POLACH GRUNWALDZKICH projektują postawić Niemcy. Propozycję taką zrobił ubiegłego roku Hann. Courier. Owcześnie odezwa — pisze teraz „Düsseldorfer Ztg.” — „nie znalazła większego oddźwięku”. Podejmuje więc teraz „Düsseld. Ztg.” propozycję tę ze swej strony. Pomnik ma być „na najdalejszym Wschodzie znakiem przypomnienia największego czynu kulturalnego narodu niemieckiego który w rycerzach św. Maryi najszlachetniejszych znalazł pionierów, a przez kolonizację Wschodu postawił sobie najwspanialszy pomnik”.

Interesujący jest bezpośredni powód, który zrodził pomysł tego nowego pomnika. Powodem tym, według „Düs. Ztg.”, stała się odezwa galicyjskiego „Towarzystwa szkoły ludowej”, ażeby społeczeństwo polskie w pamiętnym dniu bitwy grunwaldzkiej składało datki na cele oświaty.

— **IGRZYSKA OLIMPIJSKIE** w Londynie. Dnia 24 bm. odbyły się w Londynie t. zw. gonitwy maratońskie, jako jeden z numerów programu igrzysk, urządzanych tam na wzór greckich. Przestrzeń wyznaczona na te wyścigi od pałacu Windsor aż do placu wystawy franko-brytańskiej, wynosi 41 kilm. 800 m.

Współbiegający się szybkobiegacze, przebyli ją w przeciągu mniej więcej dwóch godzin. Pierwszy dobiegł do mety wloch Dorando, ale zwycięstwo to miało charakter tragiczny, gdyż dobiegłszy do placu wystawy, upadł cztery razy w oczach widzów, a dowlókłszy się nadludzkim wysiłkiem do słupa oznaczającego kres wyścigów, padł tam bez przytomności. Wyniesiono go na noszach wśród frenetycznych oklasków 75-cio tysięcznego tłumu. Przy pierwszym upadku sędziowie wyścigowi pospieszyli mu z pomocą, co się sprzeciwia warunkom konkursu. Wobec tego Amerykanin, który przybył drugi do mety, założył protest przeciw uznaniu Duranda zwycięzcą. Z protestem tym musiano się liczyć i przyznać no pierwszą nagrodę Ameryce. Wieczorem obiegaly Londyn pogłoski o śmierci Doranda, okazało się jednak, że są fałszywe. Dorando mimo, że mocno osłabiony, miał otrzymać na zajutrz puhar honorowy z rąk królowej, która z łoża swojej patrzyła na jego bohaterską wytrwałność. W ogóle otoczony jest ogólną sympatią, a tysięczne owacje, jakimi go obsypuje publiczność, wynagradzają mu zapewne utraczone zwycięstwo.

— **SKRADZONE PERLY.** Telegram donosił już o odszukaniu naszyjnika pereł wartości 200.000 marek, ukradzonego hrabinie Wartensleben. Pierwsze podejrzenie padło jak wiadomo na pokojówkę hrabiny Stegerową. — ponieważ jednak nie znaleziono żadnych poszlak, policja wypuściła ją na wolność. Wówczas hrabina zwróciła się o pomoc do prywatnego zakładu detektywów, który użył podstęp. Agentka zakładu zamieszkała w tym samym pensjonacie co Stegerowa, a agent zapoznał się z nią na ulicy i zaczął odgrywać rolę zakochanego. Ci oboje wydobyli od Stegerowej tajemnicę. Przyznała się ona, że rzeczywiście ów naszyjnik zabrała i ukryła go w

## FRANCISZEK ZULIANI

pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych oraz przedsiębiorstwo budowlń betonowych

Kraków, Półwie Zwierzyniec, ul. Kościuszki 37 Telefon 753.

poleca wszelkie wyroby betonowe, jako to: rury i rynny w różnytoch rozmiarach, krę studienne, posadzki cementowe nadzwyczaj trwałe w bardzo pięknych deseniach, zastępujące w zupełności płytki kamionenkowe, dyle betgowe zastępujące dotychczasowe dyle gipsowe, posadzki kamienne Terazzo-granito, posadzki Holzit, schody betonowe Tawrazzo-granito na onourowaniu i wolnowiszczące, płyty chodnikowe i wszelkie roboty wchodzące w zakres wyrobów betonowych. Wykonuje również powalę bopodme żelaznej konstrukcyi według wypróbowanego patentowanego systemu „Kiefer” — Wykonanie rzetelne i punktualne po najniższych cenach konkurencyjnych. — **Cenniki gratis i franco.**



pałacu hrabiny pod blachą gzymsu okna parterowego. Rzekomy konkurent nakłonił ją do wydobycia naszyjnika, który miał być oddany adwokatowi hrabiny za 10.000 marek nagrody. Rzeczywiście poszli oboje w nocy do pałacu, naszyjnik wydobyli, a na drugi dzień oddano Stegerową w ręce policji. Tłumaczy się ona, że nie miała zamiaru kraść naszyjnika, ale chciała zrobić swojej pani, która się z nią źle obchodziła, — figla...

— STRASZNE MORDERSTWO. W porcie tryjesteńskim pewien rybak wydobyl z morza głowę młodej dziewczyny owiniętą w ręcznik i przywiązaną do kamienia. Policji powiodło się wykryć sprawcę mordu. Jest to niejaki Federerberg, ekskapitan, obecnie urzędnik Lloyd'u, który zwabił do siebie młodą szansonistkę Fabry, — zamordował ją, ciało porąbał na kawałki i topił części zwłok w morzu. W jego kufrze znaleziono jeszcze tułów nieszczęśliwej ofiary.

## Kronika literacka.

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER. „Na skalnem Podhalu“. Kraków. Nakładem autora. Skład główny w księgarni Himmelblaua 1908.

(z. s.) Najpiękniejszymi wierszami Kazimierza Tetmajera są, bez zaprzeczenia jego nieymowane opowiadania góralskie, zamknięte w czterech tomikach, noszących zbiorowy tytuł: „Na skalnem Podhalu“. Niedawno właśnie ukazał się czwarty. Opatrzył go autor przedmową, w której zapewnia, że cykl nim „kończy i zamyka“. Szkoda, wielka szkoda! W naszym przekonaniu, był to bodaj czy nie najcenniejszy, bo najindywidualniej odczuty i najdzielniej ukształtowany akt poetycki tej twórczości pulsującej w po-romantycznej dobie ostatnich lat pięćdziesiąt. Wśród chaotycznie ciemnych wysiłków najnowszego, sztucznego i chorobliwego mistycyzmu, importowanego do nas również z Zachodu, jak i ze Wschodu, szczerze epicka treść powiastek Tetmajera, błyszczy złotą jasnością przepojonego prawdziwą poezją realizmu, będącego tradycyjnym skarbem naszej dawnej, zdrowej literatury. Niema w nim ani o drobinie źle naśladowanych imitacji przeróżnych obcych impresyj i nastrojów, któremi poeci najmłodszy, pozbawieni wyobraźni, ufnego jubilerskiego technicznej, lecz w rzeczy samej tylko talmigoldowej roboty, przepelniają swoje książeczki. Tu prześliczną formę stwarza sam jędrny temat; tu bohaterkie dusze góralskie dyszą wszystkimi ujemniami, oraz szlachetnymi namietnościami i uczuciami ludzkimi, przedziwnie odmalowanymi bogatą gwarą ludową, którą poeta uważa za podobną do staropolskiej mowy Wacława Potockiego. Mniejsza o to, czy sąd jego w tym względzie jest słuszny, dość, że język, którym włada po mistrzowsku, wyraża przednio wszystko, co wypowiedzieć pragnie, gdy pozornie kunsztowne wyroby literackie dzisiejszych jego towarzyszy dają nam — w znaczeniu artystycznym — tylko dzieła mgliste i pozbawione konturów, w ideowym zaś kierunku przynoszą jedynie chłód i rozczarowanie, czasem zaś nawet bezmyślność zupełną. Czwarty tomik, jakkolwiek nieco uboższy od poprzednich, posiada jednak trzy cenne perełki, które śmiało obok najświetniejszych dawnych klejnotów postawić się godzi. Zowią się one: „Szczepan bez ziemi“, „O ludzkiej biedzie“ i „Zwyrtałowa muzyka“. Są nowym tonem uroczym i czarującym, a uzupełniają harmonijnie historyczną symfonję „Skalnego Podhala“.

## Przetłuszczone mydła higieniczne toaletowe M. MALINOWSKIEGO

Ogórkowe,  
Orchidée,  
Violette,  
Tréfle i t. p.

Do nabycia w renomowanych składach.

## Telegramy.

ZJAZD w REWLU.

REWEL. O godzinie 1 po południu odbyło się śniadanie na pokładzie „Standardu“, a o godzinie 8 wieczorem obiad na „Verite“. Odjazd okrętów francuskich odłożono do godziny 2 w nocy. Rodzina carska odjeżdża rano na „Standardzie“ na wody fińskie.

KONSTYTUCJA w TURCJI.

KONSTANTYNOPOL. Ogólnie mówią, że sultan onegdaj wieczorem złożył przysięgę na konstytucję w ręce Szaiha ul Islam, co tenże dziś ma ogłosić. Sądzą, że to spowoduje uspokojenie.

KONSTANTYNOPOL. Na ulicach Stambułu ciągle panuje ruch ożywiony. Grupy manifestantów dostają się do Porty. Prasa zakłada klub.

PRZEWRÓT w TURCJI.

KONSTANTYNOPOL. O ile dotąd można skonstatować, wygląd miasta jest niezmienniony. Entuzjazm ludności, głównie studentów, trwa dalej. Przez całą noc odbywały się zgromadzenia ludowe w mieście. Wygłaszano mowy, wznoszono okrzyki na cześć wolności i konstytucji, której bronić przyrzekano do ostatniej kropli krwi. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

KONSTANTYNOPOL. Dzienniki w artykułach wstępnych podnoszą ważność ogłoszonej wczoraj amnestji.

KONSTANTYNOPOL. Prasa ogromnie się rozwija. Drukarnie są formalnie oblegane przez roznosieli gazet.

KONSTANTYNOPOL. Jak tureckie dzienniki donoszą, inspektor szkół wojskowych Ismail basza, który zaprowadził system szpiegowski w szkołach i jego szwagier pułkownik i dyrektor lekarskiej szkoły wojskowej zostali przez irade sultana usunięci ze swych stanowisk.

ATENY. Jak ze Smyrny donoszą, odbyła się tam imponująca manifestacja z okazji przywrócenia konstytucji; brali w niej udział Grecy i Turcy. Z innych miejsc w Macedonji donoszą o podobnych radosnych manifestacjach.

ATENY. Tutejsza prasa w dalszym ciągu daje wyraz zadowoleniu z powodu zmiany konstytucji politycznej w Turcji i bliskiego uspokojenia Macedonji.

KONSTANTYNOPOL. Wszystkie organa Porty, jako też inne dzienniki urzędowe uważają europejską akcję reformową w Macedonji za rzecz ukończoną. Charakterystycznym jest ciągle bratanie się Turków i Greków. Przy manifestacji, urządzonej przez patriarchę, wygłosił jeden z Młodoturków mowę. Patriarchę podniesiono na rękach i ucałowano. Z mów, jakie publicznie wygłoszono, charakterystycz-

ne jest wskazywanie na rozwój ogromny Japonji i na rozpoczęte odrodzenie Chin; wypowiedziano nadto kilka charakterystycznych porównań.

KONSTANTYNOPOL. Imponującą manifestację urządzili onegdaj profesorowie i słuchacze wojskowej szkoły wojennej. Manifestacja trwała kilkanaście godzin. Ponieważ główny komendujący artylerji, generał dyrektor szkoły wojskowej nie chciał dopuścić do tej manifestacji, grożąc wydaleniem studentów, dziennik Ikdam ostrzega przed podobnym postępowaniem.

## Ceny targowe z dnia 28 lipca r. b.

za 100 klg.

	od	do	
Pszonica biała	25 —	26 —	
„ czerwona i żółta	25 —	26 —	
„ węgierska	18 —	21 20	
Żyto krajowe	20 90	21 90	
„ węgierskie	16 —	16 60	
Jęczmień na krupy	14 —	14 50	
„ browarny	15 90	16 10	
„ słowacki	14 —	14 80	
„ na paszę	24 —	26 —	
Owies z opłatą akcyz.	17 20	18 60	
Proso	15 60	16 10	
Jagły	22 50	29 —	
Tatarka	17 —	26 —	
Kukurydza	18 10	14 20	
Groch	—	—	
Fasola	—	—	
Wyka	—	—	
Rzepak zimowy	—	—	
Koniczyna nasienna czerw.	—	—	
„ biała	—	—	
Tymotka	—	—	
Esparetta	—	—	
Soczewica	20 —	—	
Sioma	7 20	8 —	
Siano	8 —	9 20	
Koniczyna pastewna	10 80	12 —	
Ziemniaki	8 20	4 —	
Jaja	kopę 2 90	3 20	
Masło	1 kg 1 90	2 —	
Spirytus na 75° Tralesa	1 hl. —	210 —	
„ „ 95° „	1 hl. —	170 —	

## NADEŚLANE.

Na lepszy najzdrowszy napój orzeźwiający

stanowi

# KONIAK

Gróf Keglevich István utódaí

(Hr. Stefana Keglevich Następca)

P R O M O N T O R

zmieszany z chłodną wodą, lub z kwasami ostannie z dodatkiem cukru, przedstawia napój podobny do szampana.

## W KARLSBADZIE

ordynuje jak dawniej

### Dr. Michał Śliwiński

Mühlbrunnstrasse „König v. Preussen“.



Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

# TEATR ROZMAITOSCI

W Parku Krakowskim. PROGRAM od 16 do 31 lipca Zmiana obrazów i komedjki co sobotę. Wspaniały nowy program!

Człowiek z rękawiczkami, w burlesce „Szalone pomysły“ przez Stollson and Lilly. Ostatnia nowość amerykańska! The Guston, ekscentrycy komizno-muzyczny ze swoim olbrzymim instrumentem „Choralphon“. Fritz Schönbauer, komik charakteryst. Czar Walea, oryg. scena w 2 obrazach przez Lucyę Bernhardo i Martensa. The Hawleys, gimnastycy na rękę. Kita Sava, subretka operetkowa. Thethree Eltons, nowy wspaniały akt akrobatyczny. Wesele krakowskie podczas pochodu jubil. w Wiedniu, i nowa serya żywych fotografii. Oryginalne jedyne zdjęcie Biskupa amerykańskiego.

Kierownik art.: Rud. Franziak. Kapelmistrz: St. Czyżowski

Początek o godzinie 8 wieczór.

Bilety bez nadwyżki są wcześniej do nabycia do godziny 6 w cukierni WP. Brzeziny, róg ul. Szewskiej i Rynku.

W każdą niedzielę i święto: Koncert orkiestry p. Czyżowskiego pod osobistym kierownictwem. Po przedstawieniu codziennie w sali restauracyjnej KONCERT tejże orkiestry do g. 1 w nocy. Wstęp wolny

Restauracja renomowana.



# Z domu do domu

Baczność przed naśladownictwami!

sama przez się rozpowszechniła się znakomicie  
**MAGGIEGO** Przyprawa z krzyżem w gwieździe

Jej przepyszne zalety, zyskały jej w krótkim czasie światową sławę jako praktyczny, tani i dobry środek kuchenny. Prawdziwa tylko z nazwą „MAGGI“ i znakiem ochronnym: Krzyż w Gwieździe.

Pierwsza Krakowska  
elektro-mechaniczna  
**PALARNIA KAWY**



**M. JAWORNICKI**  
**KAWY**  
KRAKÓW  
Rynek gł. 44.

**POLECA**  
rozmaite  
wyborowe  
gatunki  
**KAWY**  
palone  
najnowszym  
i najlepszym  
sposobem  
za pomocą  
gorącego  
powietrza  
po cenach  
najprzystęp-  
niejszych.

188 1

## H. Telesznicka

w KRAKOWIE przy ul. Szewskiej 1. 10 i p  
Poleca: Kompletne urządzenie sa-  
lonów, sypialń, jadalń, stylow., ser-  
wis, porcel. saski składający się  
ze 134 szt., kantorek i sekretarka  
(ant.) dywany perskie i zwyczaj.,  
pianino, fortepian, biblioteki, biura,  
obrazy Matejki i Kossaka, biżuterie,  
srebro, kandelabry, lampy i różne  
sprzęty mah. i zwykłe. Ołtarz i Ta-  
bernaculum złożone. Wiele obrazów  
olej., Fisharmonia 4 głos. fir. Schie-  
demayer Stuttgart. Powyższe przed-  
mioty przyjmuje się w komis.

## Do wynajęcia.

Ul. Swoboda 1. 5, (róg Smo-  
leńskiej.)  
4 pokoje, kuchnia, łazienka,  
przedpokój na I p. i na part.  
Elektryczność, łazienki z pie-  
cami gazowymi, pralnia. Fron-  
towe pokoje z widokiem na  
Błonia i park Jordana.  
Sklep z pokojem w suterynach.  
Oglądać najlepiej między 12-tą  
a 1-szą, Wiadomość: Studen-  
cka 1. 25 II p.

**APRYKOZY K. 4 — BEN-  
KŁODY** do smażenia i jedzenia  
4 K. 50 hal. **JABŁKA** papiero-  
we 3 K. 80 hal. wysyła w 5 klg.  
koszykach franko za zaliczką Spół-  
ka owocarska J. S. Königsberg Za-  
leszczyki. 798

## Błaga o litość

staruszka, 86 lat licząca, wdowa po  
weteranie z r. 1881, mająca przy so-  
bie nieuleczalnie chorą córkę o wspo-  
mnienie jakimkolwiek datkiem. Ła-  
skawe datki na ten cel przyjmuję  
w Adm. „Głosu narodu“.

## „Masło deserowe“.

Wysyła dziennie w 5 klg. skrzyn-  
czkach Netto 4 i pół klg. za zali-  
czką 10 k. 50 h. franco lub 9 paki-  
cików po pół klg. 11 K., 18 paki-  
cików po jednej czwartej klg. za  
11 kor. 40 ranko, kolejną za 1 klg.  
2 kor. 10 do stacji Słotwiny. Za-  
rząd Mleczarni w Tymowy.

Potrzebna zaraz  
**bardzo dobra kucharka.**

Wiadomość w Okręgowym Urzędzie  
pośredn. Pracy w Krakowie. 108

L. 803.

# Konkurs

Zwierzchność gminy Miasta Li-  
manowej na mocy uchwały rady  
gminnej z dnia 2 lipca 1908 **roz-  
pisuje niniejszem konkurs  
na posadę Sekretarza gmin-  
nego w Limanowej.**

Kandydat winien się wykazać  
kwalifikacją przez Wydział krajowy  
w porozumieniu z c. k. Namieśni-  
ctwem na podstawie par. 54. usta-  
wy z dnia 3 lipca 1896 (dz. u. kr.  
N. 51) dla tego rodzaju posad n-  
stanowioną.

**Płaca roczna 1000 kor.**  
Posada obsadzona będzie na 1  
rok prowizorycznie, poczem nastą-  
pić może stabilizacja.

Termin wnoszenia podań do koń-  
ca sierpnia 1908.

Zwierzchność gmina  
Limanowa d. 15 lipca 1908.  
Naczelnik gminy  
**JANIK.**

## BIBLIOTEKA DZIEŁ WYBOROWYCH

Największe i najtańsze wydawnictwo książek polskich.

2 rb. 50 kop.  
kwartalnie.

Co tydzień tom ce  
na tomu w prenu-  
meracie tylko  
19 kop.

52 książek ro-  
cznie, objętości  
10-12 arkuszy  
każda.

Catoroczni prenumeratorki „Bibl. Dzieł Wybor.“ otrzymają, jako  
**PREMIUM BEZPŁATNE**

w wytwornem ilustrowanem wydaniu  
**Sisty Kornela Ujejskiego**

zebrane i przygotowane do druku przez  
**Dr B. BIEGELEISENA.**

Katalogi wydawnictw dawniejszych rozsyła się bezpłatnie

CENA „BIBLIOTEKI DZIEŁ WYBOROWYCH“.

w WARSZAWIE:

Z PRZESYŁKĄ:

Rocznie (52 tomy) rb. 10.— Rocznie (52 tomy) rb. 12.—  
Półrocznie (26 tomów) rb. 5.— Półrocznie (26 tomów) rb. 6.—  
Kwartalnie (13 tomów) rb. 2.50 Kwartalnie (13 tomów) rb. 3.—

Za odnośnienie do domu kop. 15 kwartalnie.

**W oprawie:** Kto chce mieć „Bibl. Dzieł Wybor.“ w oprawie  
dopłaca za oprawę: **rocznie rb. 6 pół rb. 3, kwart. rb. 1-50**  
arówno w Warszawie jak z przesyłką.

Adres: **Warecka 14.**

Redaktor **Zdzisław Dębicki**

Wydawca **Kazimiera Gadomska**

# Zarobek

dla wszystkich  
zawsze i wszędzie

daje Pierwsze galicyjskie przedsię-  
biorstwo domowych robót pończo-  
szkowych na płaskich maszynach  
do pleceni

## LIBAL i Spółka

zarejestrowane Tow. handlowe  
we Lwowie  
ul. Kochanowskiego 39/7  
(od 1 maja ul. Gródecka 39/7 p.)  
Skład najlepszych  
maszyn i materiałów.  
Bezpłatna nauka  
we Lwowie i na prowincji.  
Zadajcie wyjaśnień.

## Krawaty, Rękawiczki

poleca  
**Bolesław Wierzejski**  
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY  
LINIA A-B, HÓG ULICY FLORYAŃSKIEJ

## Stałych agentów.

miejskowych, władających językiem  
niemieckim poszukuje się do sprze-  
dazy losów w Austrii dozwolonych.  
Posady mogą być także stałe. Zgło-  
szenia pod „Merkur“ Brünn, Neu-  
gasse 20. 777 20

## Orzechy włoskie

zielone zdadne na nalewkę około  
300 kilo razem lub częściowo ma-  
do zbycia: Zarząd dóbr Grodkowic-  
ce poczta Brzezcie.

## Masło deserowe

świeże wysyła codziennie za  
zaliczką opłatnie 5 klg. za 12  
kor. Mleczarnia w Tworkowej  
poczta Tymowa. 747 7

## ZĘBY

piękne i zdrowe kto chce mieć, niech  
używa znakomitego warszawskiego

proszka **„Agatolu“**

wyrobu Laborat. St. Górskiego.  
Pudełko a 60 hal. i 1 K.  
Główny skład w Drogueryi J. Ha-  
naka magist. farm. Kraków ulica  
Szewska 1. 5.

## Dwa szczenięta pieski

wyżyły rasz „niemieckiej krótkowło-  
sej“ maści ciemnokasztanowatej, po  
rodzicach odznaczonych wysokimi  
nagrodami na wystawach i popisach  
za granicą. Jamnika czystej rasy  
angielskiej maści jasno kasztanowa-  
tej, 7-miesięcznego po rodzicach kil-  
kakrotnie premiiowanych, posiada  
do pozbycia Piotr Kraśnicki, za-  
rządca leśn w Krzeszowicach. (800

## Biuro Towarz. prawnej ochrony podatników

przeniesione zostało z dniem 1 gru-  
dnia b. r. na

ul. Jagiellońską 1. 9

naprzeciw Redakcyi Now. Reformy.

## Skarbem

prawdziwym dla cior-  
piących na następstwa  
błędów młodości jest  
słynne dzieło ilustro-  
wane

**Dr. Retan'a**  
**Ochrona własna**  
Nowe wydanie polskie.  
Cena K.2.—

Niechaj czyta je każdy  
doznający na sobie  
skutków takich nalo-  
gów. Do nabycia przez  
Verlags-Magazin, Leipzig,  
Neumarkt 21 (w Lipsku,  
w Saksonii), jakoteż  
przez każdą księgarnię.

## Wózek na resorach

z budą prawie nowy lekki do sprze-  
dania. Prądnik Czerwonny 1. 104 osta-  
tni dom na lewo przy szosie. 779 2

## Zakład pogrzebowy

odznaczony najwyższymi nagrodami

# Jana WOLNECO

przy ul. św. Tomasza 1. 4, tuż przy pl. Szczepańskim,  
Filia: ulica Kopernika 1. 6. — Telefon Nr. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprawa-  
niania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 1339

Jedynie prawdziwym jest tylko

## THIERRY'EGO BALSAM

z zieloną marką **Zakonnicy** Najmniejsza wysyłka 12 2 lub 61 albo 1  
ką ochronną patent fiaszka familijna do podróży ko-  
ron 5 — opakowanie darmo.

## THIERRY'EGO maść centyfoliowa

Najmniejsza wysyłka 2 słoiki k. 3-60, — opakowanie darmo. Uznane  
wszędzie jako najlepsze środki do zowce przeciwność żołąd-  
kowym, zgadze, kurczom, zaflegmieniu, zapaleniu, kontuzji i t. p.

Zamówienia lub przesyłki pieniężne należy adresować:  
**A. THIERY, Apteka pod Aniołem stróżem, Pregrada obok  
Rohitsch. Skład we wszystkich aptekach.**

## Wycigi samochodów

## Petersburg-Moskwa

wozy do 14 HP.

## Laurin Comp. Klement

686 km. w 13 g. 3'

## pierwszy!!

Zastępstwo **Budawski i Ska, Kraków, Długa 36, garage,  
Długa 32.**

## Brzoskwinie czeskie

sławne na cały świat, rozsyła w 5  
kil. koszykach po K. 4 J. Jindrich  
Melnik (Czechy), 776 10

## Węgierska Salami

dobrze sucha kilo po 3 K. 40 hal:  
posyła za zaliczką Netusil Vincze  
Koszyce Węgry. 812.



Zivnostenská banka pro Cechy a Moravu v Praze  
Bank Przemysłowy dla Czech i Morawii w Pradze

Stan wkładek na księżeczki z końcem czerwca 1908 r.

K. 87,084,249.--

Filia w KRAKOWIE PRZENIESIONĄ zostaje z dniem 1 PAZDZIERNIKA r. b. do nowego lokalu w RYNKU gł. 17.

Z powodu otwarcia filii w Tryeście mogą być wykonywane bardzo korzystnie zlecenia na tęże miejscowość.

Równocześnie pozwalamy sobie zawiadomić P. T. Publiczność, że z początkiem października r. b. otwartą zostanie Filia we Lwowie.

Uznane za najlepsze Siewniki nowo ulepszonego systemu trybikowego „Agrikola“  
Stalowe pługi, Brony, Walce, Kosiaraki do trawy, koniczyny, Zwiarki do zboża,  
Roztrzaskacze siana, Grabiaraki do siana i zboża,  
Prasy słomy i siana,  
Włócznie do owoców winogron, Hydrauliczne prasy, Gniotowniki do

winogron, obrywacze winogron, Młynki do tarcia owoców, Siewniki do winnych latorosów innych roślin, Przyrządy do suszenia owoców i jarzyn. **MŁOCARNIE** z patent. łożyskami walczkowymi samosmarującymi się do ruchu ręcznego, kieratowego i motorowego, Kieraty poruszane siłą zwierząt pociągających, Młynki do czyszczenia zboża, Triebry, Łuskacze kukurydzy **Sieczkarnie** z pat. łożyskami walczkowymi i samosmarującymi się — najłżejszy chód, **Krajacze buraków**, **Młotowniki**, **Kociołki** do parzenia, Oszczędnościowe piece kociołkowe, **Obrotowe pompy do gnojówki** i wszystkie inne maszyny rolnicze najnowszej konstrukcji oznaczonej nagrodami, wyrobione w fabryce maszyn roln. odbijają i dostarczają **Ph. Mayfarth i Ska.** w Wiedniu żelaza i żużnie par Rok założenia 1872. **Wiedeń 2 i, Taborstrasse 71.** 1050 robotników Odnaczeni więcej niż 600 złotymi, srebrnymi medalami etc. bszerne ilustr. katalogi bezpłatnie. Zastępcy i odsprzedawcy poszukiwan



Marka ochronna: „Kotwica“  
**Liniment. Capsici comp.,**  
szotajenne  
**Pain-Expelleru,**  
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierdzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrob oryginalny.  
Apteka Dr. Biełtera pod „Kotwica“ w Pradze, ulica Białobłoty No. 5 nowy. Wywleka codzienna.

L. 63166/1908

**Ogłoszenie licytacji.**

Gmina stoł. król. miata Krakowa rozpisuje niniejszem licytację ofertową na zburzenie budynków jednopiętrowych znajdujących się w gmachu Magistratu przy ul. Poselskiej.

Warunki otrzymać można w Biurze Budownictwa m. u starszego inspektora budownictwa p. Jana Rzymkowskiego w godzinach urzędowych, który udzieli również wszelkich wyjaśnień.

Termin licytacyjny upływa z dniem 5 sierpnia 1908 godzina 12 w południe. 809

**Darmo i opłatnie**



wysyłam każdemu mój wielki polski, bogato ilustr. katalog główny z przeszło 3000 rycin. doskonałych instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. dostawca Dworu

**Karntz Konrad** wysyłka instrumentów muzycznych. Brück nr. 477

Czechy). Skrzypce szkolne po kor. 480, 5.50, 6.--. Do tego smyczek skrzypcowy kor. --.80, 1.--, 1.40. Cytry, Harmonie itd. na składzie. Zadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. (158)

**OGŁOSZENIE.**

**Wina do mszy św.** dostać można u Ks Piotra Krawca w Hanusowcach p loco Szepes megyes Węgry.

**Stołowe wino** od 50 h, 60 h, 70 h, 80 h, i 1 K. liter.

**Tokaj samorodny** od 1 K. K. 30 h, 1 K. 60 h, 2 K. i 3 K. liter.

**Tokaj stódky „Assu“** od 5 K. K, 7 K. liter.



**6 DNIACH do AMERYKI.**

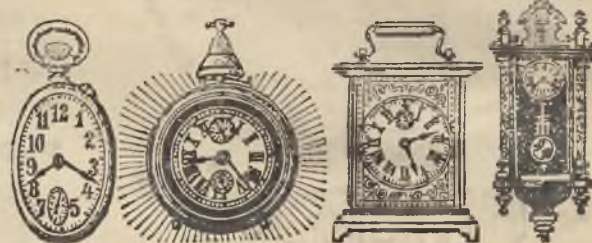
Przeprawa pasażerów do Kanady, Argentyny i Brazylii.

Żądać pouczenia. — Korespondentka wystarczy.

**Falck & Comp.**  
HAMBURG, RABOISEN 30 g. n.  
Korespondencya we wszystkich językach

**5000 zegarków gratis**

katalog wysyłam każdemu bez żadnej dopłaty darmo i opłatnie



koron	koron	koron	koron
Rosk.-Patent 3.--	Budzik 2.40	J. Budzik 6.--	Zegar wachadł. 70 ctm 7.--
Srebr. Rosk. 6.--	Tarcza świec. 3.--	z biciem 8.--	z biciem wież. 9.--
Kolej. Rosk. 7.--	z biciem wież. 5.--	z muzyką 10.--	z budzikiem 10.--
Srebrny, podw. perty 8.--	zegar kuch. 3.--	6 walców 12.--	z muzyką 12.--

Oryginalny Omega, Schuhausen, Glashütte, Hellos, Amalfa. c. k. urzędowo kontrolowane od K. 13 — jak również złote i srebrne przedmioty po oryginalnych cenach fabrycznych.

etnia gwarancja na piśmie. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Max Böhm** Wien IV, Margaretenstrasse 27/52 we własnym domu. Upoważniony fabrykator i rzeczoznawca. Największa i najstarsza firma założona lw r. 1840. — Katalog z 5000 rycinami darmo i opłatnie.

**Światowy wynalazek**  
patentowane higieniczne gorsety

**„Triumfal“**

odznaczające się bardzo wygodnym i pięknym fasonem polca:

**Warszawska pracownia gorsetów**  
„Eranciszka“, Kraków ul. Grodzka 6.  
**H. Schmeidler**, Kraków Stradom 15.  
**Fr. Stoeger**, Kraków Szewska 1.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych, sztucznych i specjalnych leczniczych pod firmą

**R. RZĄCA I OHMURSKI**

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 2. wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego Krak., polecane przez toż Towarzystwo (3200)

**WODY MINERALNE SZTUCZNE**

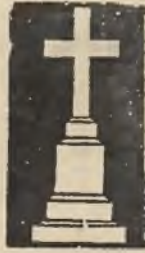
odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilinskiej, Geshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Nomburg, Kissigen, tudzież specjalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwasna oraz inne wody mineralne z przepisu prof. **Jaworskiego**. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach connik i na żądanie darmo.

**Nowości wiosenne**

**Bluzki i halki w najświetniejszych fasonach jedwabne wełniane i batystowe.**

**M. BEYER & Spółka** Kraków, Sukienice Nr. 12-14.



Zakład artystyczny kamieniarski i budowl

**Józefa KULESZY**

naprzedem cementarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobow. w miejscu i na prośbę. Telefon 759



**Tanie czeskie PIERZE!**

5 kilo, świężo K. 9-60, lepsze Karto białe, puchowe, darte, Kor. 18, 1 szeluzno-białe, puch., darte, K. 30, 24 Wysyła opłatnie za pobraniem. 3 Zwrot lub wymiana dozwolone wrotem poraż. — Beneficent Sashes Lobes Nr. 234 Pilsen Czechy

**Trzy guldeny**

kosztuje paczka poczt. brutto 6 kg. pięknie sortowanych odpadków mydła: flokowych, różanych, heliotrop, Moschus, konwaliowych, brzoskwinowych, lilowych i t. d. Wysyła za zaliczką **Bohemia Parfumerie Bodenbach a/E.**, Weiher 221.

**Dr. G. Schmidla**  
Doktor medycyny i fizyka słuchu  
**DR. JEKSEKUCHOWY**  
tytuł prawniczy  
z obok omieszczoną  
usuwa czasową głuchotę  
wyciek uszu, szum w uszach  
i przytępienie słuchu nawet w  
wysokich stadiach.  
Fizyk  
Do nabycia po 2 zł. za Ra-  
szkę wraz z sposobem użycia jedynie w aptece  
**H. Rubel**, przedtem RZucker  
we Lwowie.

JEDYNA W KRAJU  
**FABRYKA PASÓW**  
maszynowych  
**Ignacego Wurba**  
w Krakowie ul. Kanonicza L. 15

**O wsparcie!**

prosi nieszczęśliwy kaleka, byłby nauczył się prywatny, który wskutek amputacji lewej nogi, oraz częściowej utraty wzroku pozbawiony jest możliwości zarobkowania. Nieszczęśliwy liczy lat 65, jest żonaty i obarczony trojgiem dzieci. Łaskawe datki przyjmuje Administracja „Głosu Narodu“ dla J. M. 796 0

**Uczeń IV. kl. gimn.**

7-letni poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na czas wakacyj za najskromniejszym choćby wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w Redak. „Głosu Narodu“ 797 0